

**(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Roma oddaje się liczbom, aby wystartować ponownie. Zespół Di Francesco nie strzela goli, post Dzeko (tylko jeden gol w ostatnich 12 meczach) wpływa bardzo na ogólną wydajność ataku, który spadł na siódme miejsce, na równi z Atalantą, która rozegrała o jeden mecz więcej. Roma na średnią 1,61 gola na mecz, prawie o bramkę mniej niż Juve, które porusza się ze średnią 2,53.**

Trener z Abruzji pracuje bardzo mocno, aby rozwiązać ten problem i wczoraj pojawił się na sali prasowej z serią statystyk, które pokazują, że zespół tworzy okazje do goli, ale jest mało precyzyjny w momencie strzałów. Di Francesco nie szuka alibi, ale liczby leżą u podstaw jego rozważań: *"Problem ataku, który nosimy cały czas ze sobą wydaje się wiązać z czymś co nie istnieje. Mam ze sobą dane z tych rozgrywek: zespół, który nie biega, nie ma największego posiadania piłki, zespół, który nie ma kondycji, nie jest tym, który oddaje niemal tyle samo strzałów co Napoli z jednym meczem rozegranym mniej. Czy też nie ma tak wielu minut przebywania na boisku rywala czy najlepszej defensywy. Daną, która martwi, są zdobyte bramki, jesteśmy na siódmym miejscu w Serie A, ale musimy naciskać i starać się trafić. Stworzyliśmy bardzo dużo okazji. Jeśli strzelasz tyle co Napoli i zdobywasz mniej goli, z pewnością jest jakiś problem. Boisko da właściwą odpowiedź"*.

Problem leży w precyzji napastników, którzy zebrani razem strzelili mniej bramek niż sam Immobile. Ogólna liczba strzałów, do której odnosił się Di Francesco, świadczy o tym, że Roma jest na równi z liderem, Napoli: 336 uderzeń przeciwko 337 Napoli, które rozegrało o jeden mecz więcej. Słaba precyzja doprowadziła, że Giallorossi są zespołem, który trafia najczęściej w Serie A w słupki. Roma jest też drużyną, która brała udział w największej liczbie pojedynków powietrznych i wygrała ich najwięcej. Jednak goli strzelonych głową jest mało. I dalej. Roma jest zespołem z największym posiadaniem piłki, trzecim pod względem posiadania piłki na połowie przeciwnika. To oznacza, że jest rozegranie piłki, również w fazie ofensywnej. Zespół Giallorossich jest też tym, który próbuje największej liczby dryblingów i pod względem procentowej liczby wygranych dryblingów jest drugi za Atalantą. Jednak pod względem procentowej skuteczności Roma jest dopiero dwunasta, również za Spal i Veroną. Romie potrzeba prawie 12 strzałów (dokładnie 11,6), aby zdobyć gola.

To liczby, z którymi Roma wchodzi w nowy rok, z nadzieją, że pojawi się nowy trend napastników Giallorossich. Obrona pozostaje bowiem najlepszą w lidze z zaledwie 12 straconymi golami. Jednak również w tylnej formacji Di Francesco ma pewne rozluźnienie w ostatnich spotkaniach. Zbyt wiele goli padło w grudniu po stałych fragmentach gry. W Serie A braki padają głównie ze środka pola karnego, gdzie obrońcy mieli w ostatnich meczach słabe reakcje. Wystarczy pomyśleć o ostatniej bramce, Missiroliego, który strzałem głową pokonał przy kontrze obronę Giallorossich. Jeśli chodzi o stałe fragmenty, Di Francesco rozpoczął sezon z obroną jeden na jeden, w odróżnieniu do tego jak gra Sassuolo. Właśnie przeciwko swojej byłej drużynie, w zeszłym tygodniu, wrócił do bronienia strefą. Jednak z Torino i Juve, a także Sassuolo, stracone gole były owocem braku uwagi. Wystarczy

wspomnieć gola Benatii w Turynie, gracze Romy byli opóźnieni przy trzech uderzeniach rywala z kolei.

Autor: abruzzo